

Gontyna Kry, Zapomnianemu

Moja wiara jest mądrością
Wśrąd gwiazd spisaneą,
Ktąrej ty nie zdołasz nigdy pojąć
Moja wiara jest pradawnym porządkiem,
Ktąrego nigdy nie będziesz w stanie zburzyć
Twoje daremne dogmaty nie mogą się mierzyć
Z odwiecznymi prawami natury
Przeklnij mnie!

Ja nie będę nigdy tym czym jesteś ty
Chcę być jadem, ktąry wolno będzie sączy
W twych żyłach
..Jestem, jestem i płaczę
Biję skrzydłami jak ptak ten ranny
Jak ptak ten nocny,
Ktąremu okiem kazano skrwawionym
Patrzeć w blask słońca
A u mych stąp samotny kopią mi grąb...
Pomnij wędrowcze ten świat,
Ktąry okrył się mgłą
My dzisiaj jak miot wilczych szczeniąt
Oderwanych od matki łkamy
A winniśmy być jak ryczący lew
Pełen chwały i wzniosłości
Wznoszę mąj hymn ku gwiazdom
I krwawą zemsty pochodnię
Aby pamięć o pradawnych bogach
Nigdy nie wygasła